Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Wtorek 20-go grudnia 1932 roku. || Nr. 291.

Hołd pamięci Pierwszego Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. W sobotę, w dziesiątą rocznicę tragicznej śmierci Pierwszego Prezydenta Rzplitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrował ks. kardynał Kakowski w asyscie licznego duchowieństwa.

Katedrę szczelnie wypełniły tłumy, przybyłe, by uczcić Pierwszego Obywatela Rzplitej.

Przed ołtarzem zajęła miejsce rodzina ś. p Prezydenta Narutowicza, premjer Prystor, reprezentujący nieobecnego w Warszawie Prezydenta Mościckiego, marszałkowie Switalski i Raczkiewicz, rząd in corpore, prezes BBWR Sławek, członkowie Sejmu i Senatu itd.

Po mszy premjer Prystor udał się do krypty, gdzie w imieniu P. Prezydenta Mościckiego złożył wieniec na grobie Prezydenta Narutowicza.

Z komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. Przez całe sobotnie przedpołudnie toczyła się w komisji budżetowej Sejmu dalsza dyskusja nad budżetem prezydjum Rady Ministrów.

Pierwszy zabrał głos poseł Walewski (B.B.), który odpierał ataki pos. Trąmpczyńskiego, twierdząc, że obóz narodowy jest największem nieszczęściem Polski", ponieważ obóz ten przyszedł do niepodległej Polski z niewiarą we własne państwo. Mówca odmawia endecji posługiwania się argumentami o praworządności, etyce i moralności, zwłaszcza w rocznicę zamordowania ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Pos. Chądzyński (N.P.R.) domagał się redukcji wszystkich funduszów dyspozycyjnych, które w przyszłym budżecie wynoszą 23 milj. zł.

Wyjaśnień o zamierzonem przyśpieszeniu załatwiania spraw w Najwyższym Trybunale Administracyjnym udzielił pierwszy prezes Trybunału, dr. Piętak.

W głosowaniu odrzucono wniosek pos. Bitnera o skreślenie funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Ministrów. Na tem ukończono rozprawę nad budżetem prezydjum Rady Ministrów.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek, 10 stycznia 1933 r. Na porządku dziennym: bud- Min. Spraw Zagranicznych.

Teblica pamiątkowa ku czci śp. Prezydenta Narutowicza.

WARSZAWA. W t. zw. „Domku Letnim" w Łazienkach dokonano uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś. p, Prezydenta Narutowicza. Odsłonięcia dokonał szef kancelarji cywilnej, dr. Hełczyński.

W swem przemówieniu dr. Hełczyński podkreślił, że w tym to właśnie domu od 7 września 1920 r. do 14 grudnia 1922 r., zanim na dwa dni przeniósł się do Belwederu, mieszkał i wytężał wszystkie swe siły nad budowaniem Polski zniszczonej przez wojnę — ś. p. Gabrjel Narutowicz.

Ustawa samorządowa w komisji Sejmu.

WARSZAWA. Sejmowa komisja administracyjna kontynuowała w sobotę dyskusję nad projektem ustawy o ustroju samorządów. Ożywioną wymianę poglądów wywołał art. 100 o ordynacji wyborczej do rad gminnych.

W związku z tem pos. Rymar (Kl. Nar.) domagał się wyłączenia ordynacji wyborczej z ogólnej ustawy o samorządach i ujęcie tego zagadnienia w osobną ustawę. Sprzeciwił się temu pos. Polakiewicz BB, twierdząc, że prace nad projektem ordynacji były głęboko przemyślane.

Zamachowcy ukraińscy przed sądem doraźnym.

Cień tragedji truskawieckiej nad Lwowem.

LWÓW. — Jak już w sobotę donosiliśmy, przed sądem doraźnym rozpoczął się proces przeciwko czterem terorystom ukraińskim: Wasilowi Biłasowi, Dymitrowi Danyłyszynowi, Marjanowi Mirosławowi Żurakowskiemu i Zenonowi Kossakowi, sprawcom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Jako pierwszy zeznawał oskarżony Biłas, który naogół zgodnie z aktem oskarżenia oświadcza, iż przez jednego z przywódców organizacji O. U. W. otrzymał w Drohobyczu polecenie udania się wraz z osk. Danyłyszynem do Lwowa, gdzie otrzyma dalsze rozkazy.

We Lwowie zaprowadzono go do mieszkania jednego z przywódców organizacji, gdzie otrzymał wraz z innymi towarzyszami polecenie udania się pieszo w kierunku Gródka Jagiellońskiego. Tam też otrzymał broń.

Następnie oskarżony wraz z towarzyszami natknął się w jakiejś miejscowości na inną grupę członków organizacji i tam otrzymali polecenie napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim w celu zrabowania pieniędzy. Razem było 11 spiskowców. Oskarżony nie podaje nazwiska przywódców akcji, twierdząc, że ich nie zna.

Podczas napadu na urząd pocztowy, oskarżony, jak twierdzi, nie użył broni.

Po dokonaniu napadu cała grupa zbiegła i w lesie rozdzieliła się na dwie części, z których jedna miała się udać do Lwowa, a oskarżony wraz z Danyłyszynem udał się do stacji Glin na Nawarja, skąd pociągiem udać się mieli do Drohobycza.

Zatrzymani przez ś. p. przodownika Kojaka i post. Sługockiego rzucili się do ucieczki, przyczem nie oskarżony, lecz Danyłyszyn strzelić miał dwukrotnie, zabijając przodownika Kojaka i raniąc Sługockiego.

Przyznaje się do tego, że do organizacji należał od 1929 roku.

Poraz pierwszy publicznie pada nazwisko Bunija, portjera pensjonatu, w którym mieszkał zamordowany ś. p. Hołówko.

Do tej chwili Biłas trzymał się bardzo mocno. Nagle oświadcza podniesionym głosem, iż wszystkie zeznania, jakie składał przed sędzią śledczym o rzekomym udziale swoim i Daniłyszyna, oraz Bunija w sprawie zamordowania ś. p. Hołówki, były z jego strony „fantazją".

Zeznania te złożył z całą świadomością, jedynie w tym celu, aby doprowadzić do rozpatrywania tej sprawy przed zwykłym sądem przysięgłych.

Prokurator wręcz zadaje pytanie Biłasowi, czy brał udział w zamordowaniu ś. p. Hołówki. Biłas odpowiada, że nie. Prokurator zapytuje. „Skąd więc znał wszystkie szczegóły, towarzyszące samemu morderstwu i najdrobniejsze szczegóły, których świadkiem nie był?" Biłas już znacznie słabiej odpowiada, że znał je z pism. Wreszcie w pewnej chwili oświadcza Biłas, iż więcej w tej sprawie nie będzie zeznawał.

Jednocześnie prokurator zapytuje Biłasa, skąd znał dokładnie rozkład pensjonatu, a nawet wiedział o tem, że numer pokoju ś. p. Hołówki był 5, i że łóżko stało z prawej strony, że Hołówko zasłonił twarz rękoma? Biłas coraz bardziej słabnąc, odpowiada, że to są wiadomości, które zaczerpnął z pism.

W tem miejscu Biłas zemdlał i dopiero po kilku minutach mógł odpowiadać dalej.

Między innemi Biłas zeznawał u sędziego śledczego, że wybiegłszy z pensjonatu SS. Służebnic po dokonaniu morderstwa, spotkał jakąś kobietę w białej chustce. Myślał wówczas wraz z Daniłyszynem, że zbliża się

Polska nie zapłaci raty grudniowej.

WARSZAWA. W ciągu soboty odbywały się w łonie rządu narady, poświęcone odpowiedzi na notę rządu amerykańskiego, domagającej się raty grudniowej. Narady te będą kontynuowane w ciągu dnia dzisiejszego.

Zasadnicza decyzja rządu nieregulowania w obecnej chwili raty grudniowej nie ulega zmianie i w odpowiedzi swej rząd polski da wyraz temu stanowisku.

W tej chwili opracowywana jest jedynie formuła, z jaką rząd polski wystąpi wobec rządu Stanów Zjednoczonych, proponując otwarcie dyskusji w kwestji uregulowania należności w przyszłości.

Jak Francja interpretuje protokuł 5-ciu.

PARYŻ. Ogłoszono interpretację francuską w sprawie protokułu 5 mocarstw, zawartego 11 b. m. w Genewie.

Oświadczenie francuskie zbija tezę interpretacji niemieckiej, jakoby uchwała 5 mocarstw w Genewie była równoznaczna z rewizją 5 ej części Traktatu Wersalskiego, i podkreśla, że rewizja ta może nastąpić dopiero po uzyskaniu zgody wszystkich państw, sygnatarjuszy Traktatu Wersalskiego.

Dalej deklaracja stwierdza, iż wbrew poglądowi niemieckiemu, jakoby uchwała genewska 5-ciu mocarstw wymagała wyrównania zbrojeń wszystkich państw do poziomu zbrojeń niemieckich, w rzeczywistości rozbrojenie to będzie przeprowadzone w kilku etapach.

Interpretacja francuska wywołuje żywe niezadowolenie w Berlinie.

Francja południowa pod wodą.

PARYŻ. Olbrzymie deszcze, padające od kilku dni w trzech południowych departamentach Francji od Montpelier do wschodnich Pirenejów, spowodowały powodzie.

Wysokość wody dochodzi miejscami do 4 metrów. W okolicy Carcassonne wszystkie winnice znajdują się pod wodą. Rzeka Orb wystąpiła z brzegów. W niektórych miejscowościach woda sięga pierwszego piętra domów.

Między Narbouea Perpingnaa, pociąg towarowy wykoleił się z powodu podmycia toru. Trzech ludzi zostało zabitych.

Komunikacja kolejowa wysoce utrudniona. Rzeka Agdy stale wzbiera. W Carlet elektrownia miejska została zalana. Niektóre wsie muszą być ewakuowane. Obawiają się, że topniejące śniegi mogą pogorszyć sytuację.

Masowe aresztowania i zesłania w Sowietach.

MOSKWA. Ferment w partji komunistycznej przybiera groźne formy, sięgając najbardziej wypróbowanych komunistów. Wydalono z partji, aresztowano i zesłano w ostatnim czasie następujących wybitnych członków: byłego komisarza ludowego zaopatrzenia Ejsmonta, byłego komisarza spraw zagranicznych Tołmatczewa, oraz jednego z bohaterów wojny domowej, zwycięzcy admirała Kołczaka, Smirnowa, założyciela władzy sowieckiej na Syberji. Wszystkich powyższych dygnitarzy sowieckich ukarano za uprawianie „oportunizmu prawicowego".

Pozatem wykryto w Moskwie spisek studencki i aresztowano 94 studentów. W tem przeszło 20 komsomolców. Studenci rozpowszechniali wśród robotników moskiewskich ulotki, wskazujące na pogarszającą się z dnia na dzień sytuację aprowizacyjną.

policja. Prokurator zapytuje, czy i ta wiadomość jest szczegółem, zaczerpniętym z pism. Biłas nie może już wykrztusić ze siebie żadnej odpowiedzi.

W toku zeznań Biłasa wychodzi na jaw, iż on właśnie odbierał przysięgę od Bunija, t. zw. rotę przysięgi członków organizacji.

Czując się zupełnie bezradnym wobec zapytań, które go osaczyły, Biłas ponownie odmawia składania jakichkolwiek zeznań w sprawie zamordowania ś. p. Hołówki.

Następnie przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego. Mirosława Żurakowskiego.

Oskarżony przyznaje się do udziału w zbrojnym napadzie.

— Powiedziano nam że w Gródku jest 500 tys. zł. na poczcie i mieliśmy je zrabować.

Burakowski stale zasłania się słabą pamięcią.

Zkolei zeznaje oskarżony Danyłyszyn. Zachowuje się cynicznie i odmawia zeznań. Nie chce nawet powiedzieć jak się nazywa. Czwarty oskarżony Kossak twierdzi, że nikogo z oskarżonych nie zna i w napadzie nie brał udziału.

Po przerwie popołudniowej przewodniczący zwraca się do osk. Biłasa, czy istotnie Danyłyszyn jest tym, który brał udział w napadzie na pocztę w Gródku, na co Biłas odpowiada: Danyłyszyn jest moim wujem, znam go dobrze i stanowczo twierdzę, że wraz zemną brał udział w napadzie.

Następnie zbadano naocznych świadków napadu na pocztę, z których kilku poznało wśród oskarżonych Biłasa i Danyłyszyna.

Wczorajszy dzień rozprawy odbył się w szpitalu, gdzie zbadano tych świadków, których raziły strzały zamachowców w urzędzie pocztowym i którzy dotąd przebywają na kuracji.

Krwawy napad bandycki w Będzinie

BĘDZIN. Ubiegłej nocy dokonano na Kazimierzu włamania do sklepu zegarmistrza Wodzisławskiego.

Jeden z sąsiadów, Stanisław Miglus, który usłyszał podejrzane głosy i wyszedł na schody, został przez włamywacza ciężko postrzelony.

Bandyta udał się następnie na posterunek, gdzie strzelił 2-krotnie do policjanta, Szymona Łudzika, raniąc go w brzuch i piersi.

Ranny posterunkowy stoczył z napastnikiem ciężką walkę, lecz wskutek osłabienia nie mógł bandyty ująć.

Miglus zmarł. Posterunkowy Łudzik znajduje się w szpitalu w stanie beznadziejnym.

Policja jest już na tropie bandyty.

Wydalenie z pracy za świętowanie Bożego Narodzenia w Sowietach.

RYGA. Na skutek zawiadomienia sowieckiego komisarjatu pracy, fabryki i warsztaty sowieckie będą czynne przez całe święta Bożego Narodzenia.

Robotnikom, którzyby w dn. 25 i 26 grudnia świętowali, grozi natychmiastowe wydalenie z pracy, a tem samem pozbawienie ich wszelkich środków żywności.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— W związku z 10-tą rocznicą śmierci ś.p. Gabrjela Narutowicza odbyła się w Zurychu przed tablicą pamiątkową ku czci jego w politechnice zuryskiej uroczysta akademja.

— Trybunał w Lipsku skazał byłego szeregowca piechoty niemieckiej, Jaegera na 10 lat. c. więzienia za zdradzenie w kwietniu 1915 r. Francuzom przygotowań, czynionych przez Niemców do pierwszego ataku gazowego pod Langermarkem.

— Z okazji urodzin króla jugosłowiańskiego Aleksandra marszałek Sejmu Switalski wysłał do przewodniczącego Skupszczyny w Belgradzie telegram z życzeniami dla króla Aleksadra od Sejmu polskiego.

— W pobliżu wyspy Formoza znaleziono szczątki zaginionego przed kilku dniami hydroplanu japońskiego „N. 307”, który wskutek defektu motoru spadł do morza i rozbił się. Załoga w liczbie 5 osób utonęła.

— Uległ katastrofie 19-letni pilot angielski, Victor Smith, lecący z Londynu do Kapsztatu w zamiarze pobicia rekordu Amy Johnson. Aparat strzaskał się, pilot uratował się skokiem ze spadochronem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 20 grudnia. Teofila i Zenona
Wschód słońca: o g. 7.41 **Zachód** 15.25

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z wtorku na środę: N. Rynek, Aleja Wolności.

Kto może posiadać broń.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie nowe prawo o broni, wg. którego pozwolenia wydają powiatowe władze administracyjne (starostwa) osobom, nie wzbudzającym żadnych obaw, że użyją broni w celach sprzecznych z interesem Państwa lub bezpieczeństwem spokojem lub porządkiem publicznym.

W każdym razie pozwolenia nie mogą być wydawane: nieletnim do lat 17, umysłowo chorym, osobom, znanym jako pijacy lub narkomani, osobom dwukrotnie karanym za przekroczenia tego samego przepisu prawa co do nabywania, posiadania i noszenia broni.

Bezprawne posiadanie, przechowywanie lub pozbywanie się broni palnej, krótkiej, myśliwskiej lub amunicji podlega karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 5.000 złotych. Ukaranie następuje w drodze administracyjnej.

Nowy rozkład jazdy autobusów miejskich. Od jutra miejska Komunikacja Autobusowa wprowadza nowy rozkład jazdy. Rozkład ten dostosowany jest do szczególnych wymogów komunikacyjnych naszego miasta, szczególnie dzielnic odległych od śródmieścia. Z „Częstochowianki” np. do N. Rynku autobusy odchodzić będą co 10 minut i jazdą trwać będzie tyleż czasu. Na linji Rynek — Częstochowianka — Raków kursować będą wozy „A”, na linji św. Barbara — Nowy Rynek — Częstochowianka wóz „B”, na linji Rynek Wieluński — N. Rynek — Częstochowianka — wóz „W”, na linji Nowy Rynek — Zacisze — wóz „Z”.

Udogodnienie komunikacji polega m. in. na zwiększeniu ilości kursów, przez zmniejszenie czasu postoju na punktach krańcowych.

Zjazd delegatów Federacji.

Powiatowy zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie zawiadamia, że w środę, 21 b. m., o godz. 19.20 odbędzie się zjazd delegatów powiatowych Federacji.

Porządek dzienny zjazdu przewiduje: zagajenie i wybór przewodniczącego; odczytanie protokółu z poprzedniego rocznego zebrania; sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; dyskusja i przyjęcie sprawozdań; wybór nowego prezydjum — prezesa, 2 wiceprezesów, sekretarza i skarbnika oraz delegatów do zarządu wojewódzkiego; wolne wnioski.

Posiedzenie zjazdu odbędzie się w lokalu magistratu, pokój Nr. 16, punktualnie w podanym terminie.

Pod znakiem kryzysu.

„Łobzowianka”, kawiarnia i restauracja, własność pp. St. Szymańskiego i E. Stokowskiego (róg III Alei i ul. Dąbrowskiego) została z powodu kryzysu zamknięta.

Trzechpiętrową kamienicę przy ul. Alei Kościuszki 8 nabył od p. Moczygęby p. Sędzelewski za sumę 365 tysięcy złotych. Koszt budowy tego okazałego gmachu wynosił 750 tysięcy złotych.

KSAWERY DE MONTEPIN. 211

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

LII.

Stary doktór nie dał długo na siebie oczekiwać i stawił się około dziewiątej.

Pani de Garennes przechadzała się z synem naokoło trawnika.

— No i cóż?—zapytał doktór, ukłoniwszy się baronowej i Filipowi — jakże się dziś miewa nasza chora?

— Jej stan wydał mi się wczoraj bardziej zatrważającym, aniżeli zwykle odpowiedziała baronowa, — dlatego właśnie kazałam prosić pana.

— Widziała ją pani dziś rano?

— Weszłam do pokoju... ale spała... nie chciałam budzić biednego dziecka.

— Niestety! pani, powiedziałem już moje, zdanie. Aby uratować to dziewczę, trzebaby chyba cudu.

— A w naszej epoce cuda rzadko się wydarzają—rzekł Filip z ironicznym uśmiechem.

Doktór wzrokiem i giestem potwierdził, potem odezwał się:

— Pójdę odwiedzić młodą dziewczynę.

— Będziemy panu towarzyszyli — rzekła pani de Garennes.

Wszyscy troje udali się do pawilonu.

Baronowa pierwsza przestąpiła próg pokoju. Dwaj panowie weszli za nią, kiedy dała im znak, że już mogą to uczynić.

Gabrjela nie umiała sobie zdać sprawy z tego, co doświadczyła, ujrzawszy doktora, panią de Garennes i Filipa.

Bicia serca, które uspokoiły się od wczoraj, powróciły nagle z nadzwyczajną gwałtownością.

Spazm jakiś ścisnął jej gardło i sparaliżował głos.

Zaledwie mogła odpowiedzieć na kilka pytań zadanych jej przez starego lekarza.

Ten zresztą nie nastawał.

— Nic nowego nie mam do zalecenia — rzekł. — Dawać miksturę w dalszym ciągu. Wszystko będzie dobrze.

Poczem wyszedł, poprzedzając tym razem Filipa i baronowę.

Na dole stanął i poważnym tonem wypowiedział słowa następujące.

— Zrozumieliście państwo, że tam na górze wypowiedziałem słowa wprost przeciwne temu, co myślę. Zupełnie zbytecznem jest dawać miksturę kiedykolwiekbądź. Pani baronowo, twoja panna do towarzystwa umrze dzisiejszej nocy.

Pani de Garennes, zamieniwszy z synem spojrzenia, podniosła chustkę do suchych oczu i wyszeptała bolesnym głosem:

— Biedne dziecko!! biedne dziecko!

— Czy uprzedziłaś pani jej rodzinę — mówił dalej lekarz.

— Dotychczas jeszcze nie, doktorze.

— Już wielki czas.

— Zaraz dziś wyślę depeszę do jej familji.

— Dobrze pani uczynisz, jutro bowiem byłoby za późno... Sprowadzi to pani wiele kłopotów.

— Zapewne, ale nie myślę o tem bynajmniej... Tak się przywiązałam do tej drogiej Gabrjeli, że śmierć jej sprawi mi boleść prawdziwą.

— Pomimo to kłopoty te znieść pani musisz. Postaram się, abyś pani nie miała nieprzyjemności trzymania tutaj zbyt długo ciała.

— Jakto?

— Zaraz po złożeniu deklaracji, ponieważ będę miał sobie polecone przez administrację municypalną skonstatowanie śmierci, przyjdę natychmiast i upoważnię panią do przystąpienia do pogrzebania zwłok zaraz jutro wieczorem...

— Być może familja życzyć sobie będzie, aby zwłoki przewieźć do jej rodzinnej wioski, zauważył Filip.

— Jeżeli tak, poprostu trumna złożoną zostanie tymczasowo w katakumbach cmentarza Bry-sur-Marne; podejmuję się ułatwić wszelkie trudności, gdyby się jakie znalazły.

— Bądź przekonany, kochany doktorze, o naszej wdzięczności.

Stary lekarz odszedł.

— Cóż myślisz o tem wszystkiem, moja matko — zapytał Filip.

Baronowa odpowiedziała:

— Doktór może się myli... Nic nie dowodzi, aby Gabrjela miała skończyć dzisiejszej nocy.

— Przepraszam cię, matko. Dając jej dziś wieczorem ostatnią łyżeczkę mikstury, rozwiązanie nastąpi niewątpliwie.

— Uprzedzisz Vendame'a?

— Po śniadaniu poślę telegram... Uprzedzę także Raula.

— Po co? zobaczy ją i tak niedługo.

Powiedzieliśmy wyżej, że młode dziewczę nie było w stanie zdać sobie sprawy z uczucia, jakiego doświadczyło na widok wchodzących do jej pokoju matki, syna i doktora.

Kiedy po krótkiej wizycie opuścili jej pokój i kiedy posłyszała zamykające się za nimi drzwi, ciężar, który ją dusił, zniknął nagle, bezładne bicia serca stały się regularne; czuła się odrodzoną.

— Dlaczegóż więc — zapytywała siebie—obecność ich wystarczała, aby wywołać kryzys? Jakież to dziwne!.. Spojrzenia ich ciążące na mnie wydawały mi się okrutne... Sądzićby można, że się starali wyczytać, wiele godzin pozostaje mi jeszcze do życia.

C. d. n.

Z akademji ku czci ś.p. Prezydenta Gabrjela Narutowicza. W sobotę dnia 17 grudnia b. r. odbyła się w sali I-go gimn. państw. im. H. Sienkiewicza akademja żałobna ku czci ś. p. Prezydenta Narutowicza, urządzona przez Koła Pracy dla Państwa przy szkołach częstochowskich w dziesiątą rocznicę Jego tragicznej śmierci.

Akademję zaszczycili swoją obecnością p. p.: komisarz Mazur, wicekomisarz Madejski. dyr. Płodowski, dyr. Kobyłecki, dyr. Zbierski, dyr. Matuszkiewicz oraz liczni przedstawiciele instytucyj i organizacyj.

Uroczystość zagaił p. mgr. T. Słowikowski, który w doskonałem przemówieniu scharakteryzował straszną zbrodnię, jaką zacietrzewieni partyjnicy dokonali na człowieku o takiej kryształowej duszy, jak ś. p. Prezydent Narutowicz.

Następnie uczeń seminarjum męskiego p. Jędrychowski wygłosił piękną prelekcję, w której przedstawił życie i pracę Prezydenta z okresu walk o wolność i z czasów kształtowania się państwowości polskiej. Dalszym numerem programu była gra solowa ucznia I-go gimn. państw. Organowskiego, który z odczuciem i dobrem opanowaniem instrumentu wykonał na skrzypcach: „Meditation z opery Tathais Massenete" i „Ave Maria" Szuberta. Akompanjowała p. S. Brzezińska. Deklamację „pogrzeb Kazimierza Wielkiego", Wyspiańskiego wypowiedziala uczennica Szychówna. Rewelacyjnym numerem był śpiew p. Z. Wójcikówny, która bardzo miłym i dźwięcznym głosem odśpiewała „Pieśń harfiarki z „Wyzwolenia", wkładając w nią maksimum uczucia. P. Z. Wójcikówna zdradza duży talent i mamy nadzieję, że przy odpowiedniem szkoleniu osiągnie bardzo ładne rezultaty.

Na zakończenie powszechnie znana orkiestra z II-go gimn. państw. pod dyrekcją p. prof. K. Wopaleńskiego odegrała szereg utworów wykazując dużą wprawę i zrozumienie. Dobrą organizację akademji zawdzięczać należy uczniom Charłozińskiemu i Juszczakowi.

Głodne dzieci. Nie pozostańmy obojętni na głód dzieci bezrobotnych, wspierajmy ofiarami Komitet pomocy dzieciom bezrobotnych. Datki, choćby najskromniejsze, przyjmują redakcje pism miejscowych, oraz p. doktorowa H. Kluczewska (Aleja Wolności 10). Do zbierania ofiar w naturze upoważnione są przez Komitet panie: komisarzowa W. Mazurowa i drowa Kluczewska.

Ofiary. Pracownicy umysłowi zakładu Leczniczo - Wychowawczego dla jaglicznych złożyli w naszej redakcji zł. 8.42, jako składkę na bezrobotnyh za m-c grudzień.

„Lutnia" na chórze kościelnym. Podczas świąt Bożego Narodzenia chór „Lutni" śpiewać będzie w kościele garnizonowym św. Jakuba pieśni kolendowe.

Z Przedszkola Nr. 3. W ub. niedzielę w Przedszkolu przy ul. św. Barbary odbyła się „Uroczystość Choinkowa", na którą przybył w zastępstwie p. komisarza p. referent Płazak oraz rodzice uczęszczających do Przedszkola dzieci.

Na uroczystość złożyły się, wykonane przez dzieci, żywe obrazy, śpiewy i deklamacje Swietne wykonanie programu jest zasługą wychowawczyń pp. Janikówny i Fronczakówny.

Pięknie udekorowana sala i scena — dzieło staranności członków Opieki Rodzicielskiej z prezesem p. Gaudynem na czele, podnosiły nastrój uroczystości.

Uroczystość zakończono rozdaniem słodyczy dzieciom, które syte wrażeń wraz z rodzicami opuszczały Przedszkole.

Dzieci na scenie. Rodzina Kolejowa organizuje na okres świąteczny przedstawienie tradycyjnych „Jasełek" w wykonaniu młodzieży szkolnej. Reżyserja spoczywa w rękach p. Wojciechowskiej. Zespół jasełkowy stanowić będzie 40 dzieci, dziewczynek i chłopców, Piękne dekoracje, świetna orkiestra a przedewszystkiem umiejętna reżyserja zdecydują o niewątpliwem powodzeniu tej imprezy. Dochód na biedne dzieci. Przedstawienia odbędą się w niedzielę 25 bm. 5 i 8 stycznia. Szczegóły podamy.

Opłaty na bezrobotnych od jedno i dwuizbowych mieszkań. Min. Spr. Wewn. wystosowało do województw okólnik w sprawie opłat na rzecz funduszu bezrobotnych, wyjaśniając, iż zwolnione od tych opłat są mieszkania jedno i dwuizbowe, przyczem, po myśli ustawy o podatku od lokali — kuchnia uważana jest za izbę narówni z pokojem.

Wezwania sądowe doręczane będą w święta. Wchodząca w życie nowa procedura cywilna wprowadza inowację w dziedzinie doręczania wezwań sądowych. Oto wezwania sądowe będą doręczane również w niedziele i święta — oraz w porze nocnej w wypadkach szczególnie pilnych. Zarządzenia w tych sprawach uzależnione będą od decyzji kierowników sądów.

Z teatru kameralnego.

„Panna młoda z dachu" G. Middletona i Oliviera, przekł. L. Wileckiego.

Sztuka dobra. Lekka, miła—trochę humoru, trochę sentymentu, wiele tajemniczości. Lektura kolejowa na scenie. Można ubawić się doskonałemi okazami ludzkiemi, szeregiem powodzeń i sytuacyj, Nieprawdopodobna? Lecz nieprawdopodobieństwo potraktowała spółka autorska z uśmiechem, nieusiłując mu nadać tonu poważniejszego, który mógłby nas razić. Bracia Fravers, okazy męskiej czystości, byli dobrze ujęci przez pp.: Ziembińskiego i Brema. Szczególnie ostatni stworzył doskonały typ, zgodność ruchów, mowy i maski były zupełne, dając nader pochlebne świadectwo celowej pracy artysty.

P. Kostrzyński powinien czuć żal do tego, który obsadził go w roli inspektora Gilsona. Nie powinien mu zbyt prędko przebaczyć. Ja p. Kostrzyńskiemu również. P. Orchoń w roli Sandrossa zawiódł, nierówny p. Mroczkowski i tylko poprawny p. Piotrowski (Pelham) dopełniali męskiej obsady.

Były w sztuce i role kobiece. P. Wiland (Henrietta Travers) grała po p. Bremie bodaj najlepiej. P. Gozdecka (Duquesne) miała dużo wdzięku; sceny „kokieteryjne", że je tak nazwę, były naturalne i miłe. Blado nieco wypadły akcenty poważn ejsze.

Jako człowiek krótkowzroczny noszę stale okulary i zapewniam Mortimeza Fraversa, że nie poprawiam ich bezuustannie. Paliłem również długi czas fajkę, ale ani nie gasła ona ciągle, ani też nie wyjmowałem jej co pociągnięcie z ust.

Podziwiam zawsze bezmiar kobiecej próżności, ale — nie rozumiem jej. Może rzeczywiście kobieta, gdy zdejmuje trzewiki, chodzić musi na palcach — może ze względu na przyzwyczajenie do wysokich obcasów, — a może, aby noga zachowała ładną linję.

Reżyserja: p. Dębicz. Dobre sytuacje. Słabsze tempo.

Uwaga ostatnia: publiczności było uderzająco mało, a braku tego nie mogli nadrobić dwaj recenzenci, którzy w czasie przedstawienia prowadzili głośną rozmowę. Będzie lepiej wieczorów następnych, bo i recezentów nie będzie i publiczność niewątpliwie liczniej zagości, aby rozerwać się po całodziennych kłopotach, lekko, swobodnie, jak w kinie (dwukrotnie nawet panują zupełne ciemności).

I. Schreiber.

„Sprawdzili" dolarówki... Do mieszkania p. Franciszki Małasiewicz (Sabinowska 31) przybyło w ub. sobotę 3 ch osobników, którzy podając się za agentów, sprawdzających dolarówki, zażądali okazania im dolarówek, celem sprawdzenia. P. Małasiewicz, niepodejrzewając nic złego, wręczyła im posiadane dolarówki, które osobnicy ci dość długo sprawdzali, poczem, po naradzie jeden z nich wyjął z kieszeni kopertę, do której rzekomo włożył dolarówki, a następnie cała trójka opuściła mieszkanie. Gdy niewiasta sprawdziła zawartość koperty, okazało się, że znajduje się w niej kawałek papieru, natomiast dolarówki „ulotniły się". Widząc, że padła ofiarą sprytnych oszustów, p. Małasiewicz złożyła o powyższem zameldowanie policji, która zajęła się odszukaniem spryciarzy.

Sprawa sensacyjna o zamordowanie żony. W styczniu rozpoznawana będzie przez Sąd Okręgowy sprawa 65 letniego Tadeusza Kosztulskiego, właściciela apteki w Truskolasach i 32 letniego Zygmunta Skassa, dzierżawcy tejże apteki, oskarżonych o zabójstwo z premedytacją, dokonane na osobie 50-letniej Heleny Kosztulskiej, żony Tadeusza.

Sprawa ta przedstawia się nader sensacyjnie. Kosztulską znaleziono martwą na brzegu rzeczki w Truskolasach. Głowa jej była zanurzona w wodzie, podczas gdy ciało spoczywało na murawie. Na szyi zamordowanej znaleziono ślady uduszenia.

Ponieważ pożycie małżonków Kosztulskich nie było zgodne, gdyż Kosztulski utrzymywał stosunki z inną kobietą w Płocku, przeto policja powzięła podejrzenie, że dokonał on morderstwa przy pomocy Skassa. Oskarżenie to jednak nie znajduje potwierdzenia w dowodach i oparte jest raczej na postulatach. Ta okoliczność wpłynęła na decyzję prokuratora, który nie zastosował środków zapobiegawczych — oskarżeni odpowiadać bądą z wolnej stopy. Rozprawę wyznaczono na dzień 17 stycznia roku przyszłego.

Pożar we wsi Biskupice. — Wczoraj o godz. 17.30 we wsi Biskupice wybuchł pożar w zabudowaniach p. Antoniego Kimli wskutek wadliwej budowy komina. Pastwą płomieni padły: dom mieszkalny, stodoła, szopa i sieczkarnia. Straty wynoszą 1 300 zł.

Zapisy na kurs dla sióstr Czerwonego Krzyża. Sekretarjat P.C.K. (Najśw. Marji Panny 71) przyjmuje zapisy na mający się otworzyć miesięczny kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K.

Kandydatki mogą się zgłaszać do sekretarjatu P.C.K., w godzinach od 12 do 13 tej i od 14 do 16 tej.

Opłatek w gimn. państw. J. Słowackiego. Klasa VII gimnazjum państwowego im. J. Słowackiego zaprasza maturzystki tegoż gimnazjum z wszystkich lat na „opłatek", który odbędzie się w poniedziałek, 19 b. m. o godz. 17.

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia 2-ej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

50,000 zł. na nr. 120932.

15,000 zł. na nry: 30143 55619.

2,000 zł. na nr. 144208.

1,000 zł. na nry: 14021 16575 29033 68416 80342 100355 137880.

500 zł. na nry: 312 27890.

400 zł. na nry: 3409 3516 41941 49043 87592 105667 118331 123265 134968 137492.

250 zł. na nry: 10276 35406 46081 48169 49940 106933 107230 107423 116824 118385 122600 123999 126160 135218.

200 zł. na nry: 71 7461 10415 12547 13809 18922 22544 24266 23698 26743 27364 34183 34965 38153 39536 43044 44731 63080 71311 81720 84275 87343 86710 107756 112819 117035 11308 117348 118479 118984 126250 135643 135908 139200 144599 146519.

Premjowane (50.000 zł. premji zostanie podzielone między ponownie wygrywające losy w zależności od ilości tychże. Wysokość premyj poszczególnych zostanie ustalona po ciągnieniu II-ej klasy).

4514 7461 9180 11019 11351 11489 13002 18464 25187 28169 32098 34095 35939 39301 46108 48293 50886 54020 54709 58586 58903 60510 61368 62099 64086 67286 69201 73280 75196 75430 76029 79609 87580 89298 90599 91075 100080 101062 118984 129790 131188 131821 135489 144469 146937.

Obwieszczenie o licytacji.

I Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 grudnia b. r. od godziny 10-tej rano odbędzie się u URBACHA NAFTALEGO sprzedaż z licytacji przy ul. Prostej 1, następujących ruchomości:

a) łańcuchów	250 sztuk	zł. 250
b) waserwagi	25 „	„ 125
c) siekierki	25 „	„ 25
d) kłódki	100 „	„ 200
e) blacha cynkowa	10 arkuszy	„ 25
f) młoty	40 sztuk	„ 150
g) żelazka mosiężne	10 „	„ 50
h) gwoździe (a 8 kg. skrzynek 18)		„ 100
i) szpadle	60 sztuk	„ 60
j) gwóździe kowalskie	90 kilo	„ 150
k) haczyki okienne	23 paczki	„ 118
l) zgrzebła	12 tuzinów	„ 60
m) rygle	40 „	„ 200
n) świdry	40 sztuk	„ 125
o) zawiasa	100 par	„ 200

1 Urząd Skarbowy
w Częstochowie

173—1

Obwieszczenie o licytacji.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 grudnia 1932 r. o godz. 10-tej w lokalach niżej wymienionych płatników odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1) u p. BEMA MAKSYMILJANA, ulica Piękna 41, Ostatni Grosz

1) Smoły do smarowania dachu 15 beczek	1.400 zł.
2) Papy do krycia dachu 100 rol.	500 zł.

2) u p GROSSMANA MICHAŁA, ulica Piotrowska 2

1) Kredens jasny rzeźbiony	100 zł.
2) Bibljoteczka	100 zł.
3) Lustro-tremo	100 zł.
4) Toaleta	100 zł,
5) Szafy do ubrań 4 sztuki	250 zł.
6) Zegar szafkowy	30 zł.
7) Radjo-aparat	300 zł.
8) Stół duży	75 zł.
9) Stół owalny	50 zł.
10) Stolik owalny	50 zł.
11) Kozetka	50 zł.
12) Lustro ścienne	20 zł.
13) Stoliki biurowe 3 sztuki	50 zł.
14) Krzeseł krytych 5 sztuk	20 zł.
15) Dywany (24 m.) 5 sztuk	50 zl.
16) Umywalka z blatem marmurowym	25 zł.

2 Urząd Skarbowy
w Częstochowie.

100—1

Wyrok na fałszerzy losów loteryjnych.

Został zakończony w Warszawie sensacyjny proces przeciwko bandzie fałszerzy losów loteryjnych i kolporterów ze znanym niegdyś malarzem, Stefanem Czarneckim na czele.

O Czarneckim pisaliśmy, iż porzucił zawód artysty malarza, oddając swój talent na usługi bandy fałszerzy, której był wodzirejem. Jeszcze za czasów okupacji niemieckiej po mistrzowsku fałszował on podpisy von Hindenbuga i von Beselera na różnych dokumentach, które, notabene, gnębionej ludności przyniosły wiele dobrego.

Czarnecki miał już niejedną sprawę o fałszerstwo. Jego niezwykłe zdolności grafologiczne — wprawiają w niemały kłopot znawców, powołanych przed sądy dla wydania opinji w tej, czy innej sprawie Czarneckiego.

Jakie są trudności w ustaleniu „ręki“ Czarneckiego na kwestjonowanych dokumentach, to dość zaznaczyć iż fałszerz ten potrafi pisać 50-ma charakteremi.

Dużo mozolnej pracy musieli włożyć eksperci, zanim doszli do ustalenia charakteru pisma Czarneckiego na sfałszowanych losach loteryjnych i obligacji premjowej pożyczki budowlanej.

Przewód sądowy, trwający kilka dni, dowiódł, iż wraz z Czarneckim w bandzie fałszerskiej wzięli udział: Abram Lejpcygier (kilkakrotnie notowany za fałszerstwo), Lejbuś Rabinowicz, Mordka Rapp i Szmul Szpajzman.

Sąd okręgowy uznał ich winnymi udziału w bandzie fałszerskiej i skazał: Czarneckiego, Rappa, Lejpcygiera po 3 lata więzienia każdego z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat pięciu; Rabinowicza na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres 5 ciu lat i Szpajzmana na 1 rok więzienia.

Potwór w ludzkiem ciele.

Ojciec dokonał gwałtu na swej córce.

Do komisarjatu policji w Kielcach zglosiła się młoda bo 17-letnia dziewczyna, Agnieszka Skrzypczykówna, zam. na przedmieściu Piaski pod Kielcami, która ze łzami w oczach zeznała, że rodzony jej ojciec Szczepan Skrzypczyk dokonał na niej gwałtu.

Zwyrodnialec wraz ze swą córką wybrał się do lasu po drzewo. Korzystając z tego, że nikt nie mógł przyjść z pomocą dziewczynie, dokonał na niej gwałtu, pomimo jej rozpaczliwej obrony.

Skrzypczykówna o swej przygodzie nie mówiła nic nikomu, powstrzymywana wstydem.

W nocy z 12 na 13 bm. zwyrodniały ojciec zniewolił swą córką po raz drugi, tym razem w mieszkaniu.

Nieszczęśliwa dziewczyna, nie wiedząc co czynić, doprowadzona do rozpaczy, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jodyny. Zdołano ją jednak uratować.

Wówczas dziewczyna opowiedziała wszystko swej stryjence, która poradziła jej zameldować o wszystkiem policji.

Potworny ojciec został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego, który osadził go w więzieniu.

ZE SWIATA.

Nędza artystyczna w alegorjach na murach Wiednia.

— Ratujcie sztukę! Ratujcie sztukę! — wołają wielkim głosem purpurowe napisy na kamienicach wiedeńskich.

To bezrobotni artyści-malarze wynajęli auto ciężarowe, załadowali kubły z farbą i zaopatrzeni w grube pendzle, wyruszyli na miasto — malować.

W śródmieściu i na peryferjach wre praca zażarta. Na każdy skrawek pustego muru rzuca się jeden z bezrobotnej braci artystycznej i smaruje pejzaże, martwą naturę — wszystko co natchnienie pod pendzel przyniesie.

Koło Schottentor wymalowano gigantyczne drzewo na tle intensywnego błękitu, ze srebrnemi listkami i gradem spadających jabłek. Kryje się w tem głęboka symbolika: łańcuch opasujący drzewo ma przedstawiać nędzę, która nie pozwala dojrzeć talentom i zrzuca je z drzewa życia.

Wielką, nowoczesną kamienicę ozdobiła niewiasta w stroju Ewy, drepcąca bosą stopą po śnieżnej grudzie. I odtąd liczne gromady zwolenników nudyzmu skupiać się zaczęły przed wizerunkiem tej Nędzy artystycznej! dopóki jeden z artystów na przekór nieczułym na tę nędzę snobom, sprawił jej futro, aż po szyję — coprawda tanim kosztem, bo za cenę dwu puszek bronzowej farby.

Akcja artystów budzi coraz większe zainteresowanie, zwłaszcza, że auto ciężarowe krąży w dalszym ciągu po Wiedniu i rozrzuca żartobliwe ulotki i plakaty.

Cyganerja wiedeńska nie traci humoru — jest dobrej myśli, że trafi w w ten sposób do serc i mózgów sfer zamożniejszych, które zapomniały o istnieniu sztuki i potrzebie popierania jej kapłana.

Dziecko przed narodzeniem zdemaskowało mordercę.

Szewc Józef Pratta, mieszkaniec wioski Carpena pod Bolonją rozpaczał straszliwie. Umarła mu żona, 40 letnia Emilja, a on uniesiony nieopanowanym temperamentem południowca, bił głową o mur domu, tarzał się na podłodze i szlochał, że aż litowały się nad nim sąsiadki.

Ale czas przynosi ukojenie. Upłynęło parę miesięcy od śmierci Emilji Pratta; wdowiec pracował i był wesół. Pewnego jesiennego dnia, mieszkanka Carpeny, młoda Ida Lotti zameldowała władzom pewną interesującą wiadomość. Oto, spodziewa się dziecka, mniej więcej koło Bożego Narodzenia, a ojcem tego dziecka jest Józef Pratta.

Szewc, zawezwany, nie zaprzeczył, a nawet oświadczył szlachetnie, że zamierza ożenić się z Idą Lotti i uznać dziecko.

Wszystko byłoby więc w porządku. Gdyby nie to, że we wsi zaczęto szeptać brzydkie rzeczy o szewcu. Sąsiadki wyliczyły, mianowicie, że skoro dziecko ma przyjść na świat na Boże Narodzenie, Pratta musiał znać Idę Lotti jeszcze w czasie, gdy nie był wdowcem.

Od tych rozumowań jeden już tylko krok prowadził do wniosku, że szewcowi mogło zależeć —z pewnych względów na wdowieństwie.

Zaczęto przypominać sobie okoliczności śmierci Emilji Pratta. Czy szewc nie wymieniał, wówczas jakiejś skomplikowanej nazwy łacińskiej na określenie śmiertelnej choroby żony?

Plotki stały się tak powszechne, że zainteresowały się niemi władze. Wykopano zwłoki Emilji Pratty z mogiły na cmentarzu w Carpenie, dokonano sekcji i cóż znaleziono?

W żołądku zmarłej znajdowało się koło 20 tu starannie wyostrzonych gwoździ szewckich.

Józef Pratta, widząc, że sprawa się wydała, opowiedział następującą historję:

Jakiś wędrowny cudotwórca poradził mu, by dał te gwoździe do połknięcia żonie, ukryte w paście z cukru. Miało to, jakoby, pomóc żonie na jakieś dolegliwości. Znachor miał przysięgać na Modonnę, że środek ten nie jest szkodliwy.

Ale władze nie uwierzyły szewcowi. Aresztowano go pod zarzutem morderstwa.

Powrót z niewoli po 18 latach

Do wsi Rokosowa, pod Chustem, na Rusi Podkarpackiej, powrócił w tych dniach, bez grosza w kieszeni, niejaki Michał Bara, wzięty do niewoli przez Rosjan podczas bitwy pod Kraśnikiem w 1914 r.

Jako jeniec wojenny, Bara wysłany był na Syberję, gdzie pozostawał do niedawna, napróżno usiłując porozumieć się ze swą rodziną przez innych jeńców, którzy otrzymawszy zasiłki, powracali do ojczyzny. Wreszcie puścił się w drogę o własnych siłach, gdy jednak dotarł do granicy polskiej, zabrakło mu już pieniędzy, tak że dalszą drogę odbył pieszo.

Bara liczy dzisiaj już 44 lata i tak się zmienił, że nikt w Rokosowej nie mógł go poznać. Z trudem też zdołał przekonać brata swego i siostrę, że jest ich bratem. Rodzice jego dawno już pomarli.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 20 grudnia.

11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe:
13.20 Urzęd. komun. P. I. M.
15.10 Kom. Państw. Inst. Eksportowego
15.15 Komunikat gospodarczy.
15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30 Kom Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państwowego Zw. Sportowego.
15.35 „Wśród książek“.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.25 Odczyt dla nauczycieli.
16.40 „Z nad świętej rzeki“.
17.00 Popołud. koncert symfoniczny.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Bieżące wiadomości rolnicze.
19.30 Pogadanka muzyczna.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Koncert popularny.
20.50 Wiadomości sportowe.
20.55 Dodatek do Pras. Dziennika Radj.
21.00 D. c. koncertu.
21.40 Arje i pieśni.
22.15 Kwadrans literacki.
22.30 Koncert kompozytorski.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny
23.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

KATOWICE 20 grudnia.

11.40 Codz. Przegl. Pras. Polsk. z Warsz. i komunikat meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.10 Płyty gramofonowe
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.20 Komunikat meteor.z Warszawy.
15.10 Komunikaty. Transmisja z Warszawy.
15.50 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.25 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 Dawne rezydencje polskie.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Komunikaty sportowe,
19.30 Transmisja z Warszawy.
22.50 Program na dzień następny.
22.55 Transmisje z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki**. Wydawca: **Dr TADEUSZ BILUCHOWSKI.**

Druk. Zj. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99